REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI Nr. 1. tel. 63
Konto P.K.O. nr. 64.106

Dziennik Białostocki

CZWARTEK, 25 SIERPNIA 1932 R.
CENA 20 GR.

Prenumerata:
Miejscowa z odnoszeniem 4 zł. —
Zamiejscowa z przesyłką
Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mm. za tekstem (12 łamowe) 25 gr., w tekście (6 łamowe) 70 gr., w drobnych za wyraz 20 gr.

W nowych ramach

Za kilka dni skończa się wakacje, rozpocznie się nowy rok szkolny. Wypoczeta młodzież wypełni sale wykładowe, przystąpi do pracy.

Data tegorocznej inauguracji sezonu szkolnego jest równocześnie data realizacji uchwalonej w marcu przez Sejm przebudowy ustroju naszego szkolnictwa. Rok szkolny rozpoczyna się od wcielenia w życie tych nowych zasad i nowej struktury, na jakiej oparto u nas zreformowany system nauczania i wychowania w szkołach.

Oczywiście reforma ta, sięgająca bardzo głęboko, będzie wprowadzana stopniowo, przez szereg lat. Przekształca ona zupełnie ustrój szkolnictwa powszechnego i średniego i rozbudowuje wszechstronny system szkolnictwa zawodowego, którego brak tak dotkliwie dawał się odczuwać u nas.

Zmiana podstaw, programu, ustroju szkolnego stawia naszych pedagogów przed bardzo ciężkiem i odpowiedzialnem zadaniem. Stwarza bowiem dla nich zupełnie inne warunki pracy, daje im inne cele wychowawcze, każe im w ocenie zdolności młodzieży stosować odmienne kryterja, niż dotychczas.

Ocena rezultatów dana będzie dopiero po szeregu lat. Wszystkie zastrzeżenia, jakich nie skąpiono ze strony przeciwników reformy, traca walor w chwili, gdy poczyna się praktyka doświadczalna, byłyby obecnie jedynie teoretyczne. Dopiero wtedy, gdy ze zreformowanej szkoły wyjdzie pierwsza generacja młodzieży, okaże się, co dobrego wniosła ta zasadnicza zmiana ustrojowa, która właśnie nasi pedagodzy poczną w praktyce urzeczywistniać.

Szkolnictwo jest jedna z najważniejszych funkcyj społecznych i państwowych. Jest główną przesłanką kulturalnego rozwoju społeczeństwa, przygotowania przyszłych pokoleń do walki o najwyższe ideały bytu państwowego.

Gdy pod koniec 18-go stulecia byt państwa był zagrożony, najszlachetniejsi w narodzie przedewszystkiem opracowali ustrój szkolnictwa. Wiekopomne dzieło Komisji Edukacyjnej przyszło jednak za późno...

I dlatego też cieszyć się należy, że w odrodzonem do samodzielnego bytu państwie dość wcześnie przystąpiono do przebudowy przejętych z czasów zaborczych i przez rządy zaborcze ustalonych form ustroju szkolnego.

Wzrost wymiany towarów
między Polską i Anglją

Dane, dotyczące polskiego handlu zagranicznego za pierwsze półrocze r. b., wykazują, iż pierwsze miejsce w wywozie polskim zajmuje Anglja, której udział wzrósł z 16.4 proc. w r. ub. do 17 proc.

Równocześnie wzrósł udział Anglji w przywozie do Polski, a mianowicie z 7 do 8.2 proc.

—:o:—

Z wizytą do króla
Wyjazd Mac Donalda

LONDYN, 24.8. Premjer Mac-Mouth, by udać się do zamku Balmoral w Szkocji gdzie złoży wizytę parze królewskiej. Premjer zabawi w Balmoral około tygodnia.

Zabiegi hitlerowców w Bytomiu
o skasowanie wyroków śmierci

BERLIN, 24.8. — Główna kwatera narodowych socjalistów energicznie zabiega o skasowanie wyroków śmierci wydanych w Bytomiu na 5-ciu hitlerowców za samosąd polityczny.

Przywódca oddziałów szturmowych Hitlera Rehn przybył do Bytomia, gdzie odbył dziś naradę z adwokatami oskarżonych.

Adwokaci mają wnieść do sądu podanie o rewizję procesu.

Specjalna komisja śledcza sejmu pruskiego zapowiedziała swe przybycie do Bytomia, celem zbadania na miejscu przebiegu procesu.

Komisja ta przybyć ma do Bytomia w początkach przyszłego miesiąca.

Do tego więc czasu przypuszczalnie wyrok śmierci nie będzie wykonany.

Dalsze demonstracje w Bytomiu

BYTOM 24.8. Przed sądem okręgowym w Bytomiu odbyły się dziś masowe demonstracje umundurowanych hitlerowców, którzy wznosili okrzyki, protestujące przeciwko wyrokowi i żądające ułaskawienia 5-ciu skazanych na śmierć hitlerowców. Policja rozpędziła demonstrantów.

Helm Stalowy wystosował do kanclerza von Papena list z prośbą o ułaskawienie hitlerowców skazanych na śmierć

Lot 18-letniego Polaka dookoła świata
Fantastyczne doniesienie dzienników amerykańskich

NOWY JORK, 24.8. Prasa donosi, że ośmnastoletni Polak Edmund Serafin, którego rodzina mieszka w Jersey City planuje lot naokoło świata na samolocie własnej budowy.

Celem tego lotu ma być wykazanie możliwości praktycznych jednopłatowca o lekkiej konstrukcji.

Serafin, który od kilku lat pracuje w lotnictwie, zamierza podróż swą odbyć w kierunku zachodnim przez Japonję, Chiny, Indje, Włochy, Polskę i Anglję do Nowego Jorku. (PAT.).

W walce z kryzysem
Konferencje przedstawicieli 8 państw w Warszawie

W sali kolumnowej gmachu ministerstwa rolnictwa przy ul. Senatorskiej rozpoczęły się wczoraj w Warszawie obrady tak zw. państw Bloku Rolnego. Jest to sesja stałego komitetu studjów ekonomicznych państw Europy środkowej i wschodniej.

Na obrady tegoroczne przybyli delegaci 7 państw: Węgier, Rumunji, Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji, Estonji i Łotwy (brak przedstawicieli Austrji, która początkowo uczestniczyła w zjazdach Bloku).

Delegatów tych wymieniliśmy już wczoraj.

Otwarcie konferencji odbyło się wielce uroczyście. Przybyli pp.: wicepremjer Zawadzki, min. Zaleski, min. Schaetzel, poseł polski w Belgradzie Schwarcenburg - Günter, wiceministrowie Doleżal i Karwacki, oraz wielu wyższych urzędników, delegatów instytucyj finansowych, rolnych itd.

Zagaił obrady wicepremjer Zawadzki.

Mowa prof. Zawadzkiego

Witając uczestników konferencji w imieniu rządu, wicepremjer wskazał, że dotychczasowe metody walki z kryzysem gospodarczym stosujące zarządzenia w ramach gospodarstwa narodowego poszczególnych państw, okazały się zawodne. Łagodząc ujemne skutki kryzysu w pewnych dziedzinach — pogłębiały często zło w dziedzinach innych. Odnosi się to szczególnie do wszelkich ograniczeń, hamujących obrót towarów i środków płatniczych.

Pomimo całej różnorodności produkcji, struktury i bogactwa poszczególnych krajów — powszechność kryzysu stała się oczywistą. Stąd wniosek, że tylko metoda porozumień międzynarodowych, droga zharmonizowanej współpracy wielu państw, może doprowadzić do odbudowy normalnego stanu gospodarczego.

Znaczenie państw rolniczych jest w tej akcji szczególnie doniosłe. Odbudowanie siły gospodarczej tych państw rozszerzające rynki zbytu dla krajów przemysłowych, byłoby wielkim krokiem na drodze do odbudowy podstaw normalnej gospodarki w całej Europie.

Dodatni wynik obrad obecnych będzie mógł wywrzeć istotny wpływ na rozwój wypadków.

Powitania

Wicepremjer Zawadzki zakończył przemówienie, powołując na przewodniczącego obradom p. dr. Adama Rosego, dyrektora departamentu ekonomicznego min. rolnictwa i reform rolnych, który zkolei udzielił głosu min. Robeffowi, posłowi bułgarskiemu w Warszawie który w charakterze dziekana delegatów państw obcych, reprezentowanych na konferencji, wygłosił przemówienie powitalne.

Następnie przemówił wicemin. rolnictwa Karwacki, witając zjazd w imieniu nieobecnego ministra Ludkiewicza.

Program obrad

Następnie przyjęto następujący program obrad:

1. Stanowisko państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej na sesji komitetu dla spraw Europy środkowej i wschodniej, mającej się odbyć 5 września r. b. w Strezie, w szczególności:

a) w sprawie warunków niezbędnych dla umożliwienia transferu od państw rolniczych europejskich, jako państw dłużniczych, do państw wierzycielskich oraz środków koniecznych dla zabezpieczenia stałości walut poszczególnych państw i któreby umożliwiły stopniowe zniesienie ograniczeń dewizowych,

b) w sprawie wzmożenia siły nabywczej ludności państw rolniczych przez umożliwienie opłacalnego zbycia produkcji rolnej i hodowlanej, likwidacja nadwyżek zbożowych.

2. Stanowisko państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej wobec projektowanej światowej konferencji monetarnej i ekonomicznej.

3. Konferencja przedstawicieli państw rolniczych Europy środkowo - wschodniej w 1932 r.

Komisje

Na koniec konferencja wyłoniła komisje: handlową, finansową i administracyjną.

Komisje te przystąpiły po południu do obrad szczegółowych.

Rząd polski przedstawił na konferencji obszerny memorjał, wyłuszczający postulaty i propozycje Polski w zakresie wspólnej akcji państw Bloku na przyszłość.

Konferencja bloku państw rolniczych

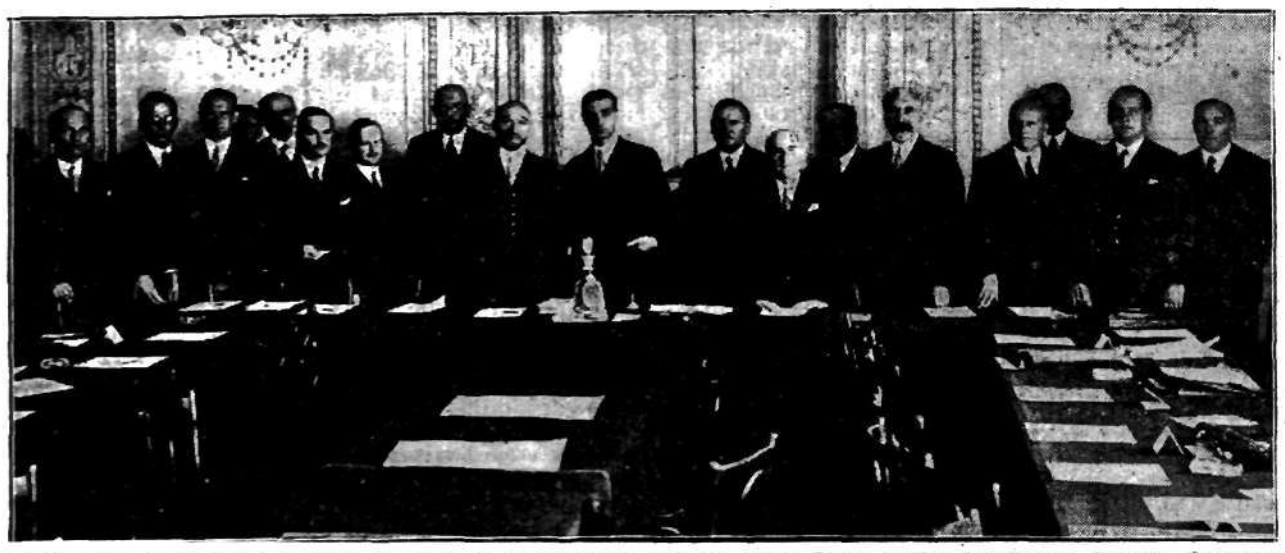

W sali konferencyjnej ministerstwa rolnictwa rozpoczęły się wczoraj obrady delegatów państw Europy środkowej z udziałem Bułgarji, Czechosłowacji, Estonji, Jugosławji, Łotwy, Rumunji, Węgier i Polski.

Polacy na dwuch pierwszych miejscach
w raidzie lotniczym dookoła Europy po wycofaniu się Włochów

W odbywających się obecnie międzynarodowych zawodach samolotów turystycznych nastąpił sensacyjny, zgoła nieoczekiwany zwrot.

Cała drużyna włoska wycofała się.

Wycofanie to nastąpiło na osobisty rozkaz italskiego ministra lotnictwa generała Italo Balbo, zakomunikowany telefonicznie szefowi włoskiej drużyny Colombo.

Gdy Colombo, przybył na lotnisko w Lionie, jako jeden z pierwszych zawodników, lecących na czele rajdu, wezwano go niezwłocznie do telefonu. Po kilku minutach powrócił i ze łzami w oczach oświadczył obecnym, że przeprowadził przed chwilą rozmowę z ministrem Balbo, który rozkazał mu wycofać się wraz z całą drużyną włoską z zawodów.

Decyzja Włochów jest tem dla nich tragiczniejsza, że dotychczas znajdowali się oni na czołowych miejscach. Próby techniczne dały im imponującą liczbę punktów i wysunęły ich zdecydowanie na pierwsze miejsca.

Na decyzję gen. Balbo wpłynęły dwa ostatnie wypadki, jakim ulegli piloci włoscy.

Mianowicie niedaleko Elberga na wybrzeżu północno - zachodnich Włoch, w pobliżu Genui rozleciał się dosłownie w powietrzu samolot „Breda", pilotowany przez Sustera, któremu towarzyszył korespondent dziennika sportowego „Litoriale", dziennikarz włoski Antoni Bon.

W czasie lotu od samolotu oderwało się prawe skrzydło. Suster zdołał wyskoczyć ze spadochronem i wylądował szczęśliwie, odnosząc nieznaczne obrażenia, natomiast Bon, który pozostał w spadającym kadłubie, poniósł śmierć na miejscu.

Drugi, podobny wypadek wydarzył się koło Cannes lotnikowi de Angeli. Pilot w czas spostrzegł jednak uszkodzenie i nim skrzydło odpadło zupełnie, zdołał szczęśliwie wylądować.

Dochodzenie, przeprowadzone na rozkaz ministra Balbo przez generała Tacchini'ego, komendanta strefy lotniczej w Mediolanie, wykazało, że przyczyną katastrofy była wada konstrukcyjna samolotów Breda 33.

Błąd konstrukcyjny, popełniony przez inżynierów włoskich, jest tak znaczny, że grozi tragicznemi katastrofami wszystkim lotnikom włoskim. Nie chcąc ryzykować ich życia, minister Balbo wycofał całą drużynę z zawodów.

Na czem polega ten błąd?

Konstruktorzy włoscy zbudowali swoje aparaty nadając im wielką szybkość kosztem bezpieczeństwa. Samoloty małych rozmiarów stają się przy rozwijaniu wielkiej szybkości niespokojne i skłonne do skoków.

Najmniejszy opór, wywołany przez ster poziomy potęguje „skakanie", przeradzające się przy wielkiej szybkości w wibrowanie, którego samolot nie wytrzymuje. Wówczas aparat „rozmontowuje się", skrzydła się łamią i jedynym ratunkiem pozostaje spadochron.

W samolotach typu „Breda 33" współczynnik bezpieczeństwa dla skrzydeł wynosi tylko 3, zamiast wymaganych 8.

Dopuszczenie przez Włochów samolotów typu „Breda 33" do „Challenge" bez uprzedniego dostatecznego sprawdzenia ich właściwości — jest wielką rzadko spotykaną kompromitacją lotnictwa włoskiego,

za którą prawdopodobnie winowajcy grubo zapłacą, szczególnie jeśli wziąć pod uwagę znane ambicje Mussoliniego na punkcie lotnictwa.

Wycofanie się Włochów z lotu radykalnie zmieniło szanse poszczególnych pilotów a przedewszystkiem Polaków.

Po odpadnięciu Włochów i Niemca Cramona na czoło zawodników wysunęli się Polacy.

Do poszczególnych nagród zawodnicy mają szanse następujące:

1, Żwirko (Polak) 245 punktów
2. Karpiński (Polak) 238 pkt.
3. Poss (Niemiec) 234 pkt.
4. Fretz (Szwajcar) 231 kpt.
5. Hirth (Niemiec) 230 pkt.
6. Morzik (Niemiec) 224 pkt
7. Cuno (Niemiec) 224 pkt.
8. Bajan (Polak) 223 pkt.
9. Stern (Niemiec) 221 pkt.
10. Lusser (Niemiec) 219 pkt.
11. Osterkamp (Niemiec) 219 pkt
12. Pasewald (Niemiec) 219 pkt
13. Seidemann (Niemiec) 214 pkt
14. Detre (Francuz) 208 pkt.
15. Duryon (Francuz) 201 pkt.
16. Giedgowd (Polak) 198 pkt.
17. Kleps (Czech) 196 pkt.
18. Delmotte (Francuz) 192 pkt.
19. Kalla (Czech) 192 pkt.
20. Massenbach (Niemiec) 183 punkty.

Następnie idą kolejno: Orliński (171), Marzenfeld (145), Anderle (143), Nicolle (141), Arnoux (119) i Raab (86).

Czy Żwirko ma szanse utrzymania się przy I-ej nagrodzie?

Szanse ma. Zależeć to tylko będzie od tego, czy Niemiec Poss nie pobije go o zbyt wiele punktów na średniej szybkości, na maksymalnej szybkości bowiem Niemiec napewno zyska.

Tak czy owak jesteśmy świadkami zaciętej walki Niemców o odebranie nam 1 i 2-ej nagrody.

W najlepszej sytuacji możemy osiągnąć pierwszą i trzecią nagrodę (nie licząc Bajana i Giedgowda), w najgorszej — 2 i 5-tą.

Kapitana Orlińskiego ściga od dłuższego czasu nieustępliwy pech. Ten właśnie pech wykreślił go z listy zawodników w poprzednim Challenge'u, zmuszając go do lądowania w Hiszpanji, ten pech uniemożliwił mu wziecie udziału w zawodach w Zurychu (dwukrotne lądowanie przymusowe z uszkodzeniem samolotów). I obecnie podczas tegorocznego rajdu nie obeszło się bez pecha.

Kpt. Orliński zmuszony był wskutek uszkodzenia korby od zbiornika gazowego wylądować na polu około Villeneuve-Loubet.

Ponieważ aparat był nieuszkodzony, pilot kazał przetransportować go na automobilu ciężarowym do Cannes, oddalonego o 14 klm. po czem po dokonaniu nieznacznych poprawek ponownie wystartował z Villeneuve-Loubet, przelatując ową przestrzeń 14-tu klm. jaka go dzieliła od Cannes, aby w ten sposób uniknąć dyskwalifikacji.

PARYŻ, 24.8. — Komisja sportowa Aeroklubu Francji zdyskwalifikowała dziś lotnika Massot'a na trzy lata, za niesportowe zachowanie się podczas międzynarodowych zawodów samolotów turystycznych.

Massot sfałszował wagę swego samolotu, dodając podczas ważenia pierścień ołowiany wagi 15 kilo, który następnie przed rajdem zdjął.

—:—

Po 38-godzinnej krwawej walce
klęska powstańców brazylijskich

DIO DE ANEIRO, 24.8. Po 38-godzinnej walce wojska federalne w sile 10.000 ludzi wyparły powstańców z zajmowanych przez nich pozycyj na przełęczach górskich koło Victorino Carmillo w stanie Sao Paolo. Przewidywana jest nowa bitwa koło Copao Banito, gdzie schronili się powstańcy.

Katastrofa samolotu transatlantyckiego
Przerwany lot norweskiego pilota

SAINT JOHNS (Nowa Funlandja), 24.8. Samolot lotnika norweskiego Solberga, który zamierzał przelecieć Atlantyk i wylądować w Oslo, uległ katastrofie.

Wczoraj wieczorem o godz. 9 m. 30 samolot spadł do morza w zatoce Platencia Bay koło wybrzeży Nowej Funlandji.

Lotnicy wyszli bez szwanku, samolot doznał poważnych uszkodzeń.

Polak—kandydatem na posła
w Buffalo w Stanach Zjednoczonych

BUFFALO, 24.8. — Stronnictwo demokratyczne okręgu Buffalo mianowało kandydatem swoim do Kongresu dr. Franciszka Fronczaka, długoletniego komisarza zdrowia m. Bufalo i b. pułkownika armji polskiej.

Popularność dr. Fronczaka w Buffalo, zdaje się zapewniać jego zwycięstwo w listopadowych wyborach.

Poranienie posła włoskiego brzytwą
przez ukaranego urzędnika w Tallinie

TALLIN, 24.8. Urzędnik poselstwa włoskiego w Estonji Ferrari napadł w lokalu poselstwa na posła włoskiego hr. Tosti i zadał mu kilka ciężkich ran brzytwą w twarz.

Hr. Tosti udzielił nagany urzędnikowi, który spoliczkował jedną z urzędniczek poselstwa.

W odpowiedzi na naganę swego szefa, urzędnik chwycił brzytwę i okaleczył go.

Stan zdrowia posła, jest poważny, lecz nie niebezpieczny.

Urzędnik Ferrari, który nie należy do korpusu dyplomatycznego został aresztowany przez policję estońską

Ekscesy bezrobotnych górników
wydobywających nielegalnie węgiel

KATOWICE 24.8. — Tel. wł. — Na pogranicu Józefowca i Chorzowa, koło nieczynnego szybu Agnieszki, należącego do Skarbofermu, natrafili bezrobotni na bogate złoża węglowe, wobec czego przystąpili do gorączkowej eksploatacji i na terenie tym w krótkim czasie powstało zgórą 200 dzikich szybików. Przy eksploatacji tych bieda-szybów było zatrudnionych około 1.500 bezrobotnych.

Na terenie bieda-szybów wynikła bójka między bezrobotnymi z Załęża a właścicielami tych szybików z Wełnowca, których robotnicy chcieli wywłaszczyć. Bezrobotni posługiwali się kilofami, kopakami, kamieniami itp.

Jeden z bezrobotnych, niejaki Wilhelm Juszczyk z Wełnowca został uderzeniem kilofa w głowę poważnie ranny. Kilku innych odniosło lżejsze rany.

Na teren bieda-szybów wkroczył silny oddział policji, który wszystkich bezrobotnych usunął, a równocześnie „ekspedycja karna" z kopalni Skarbofermu zaczęła wysadzać i demolować szyby. Na wieść o tem zebrał się około 2.000 osób liczący tłum, który obrzucił kamieniami mieszkania sztygarów.

Policja tłum rozpędziła.

Znowu napad na obywateli polskich

Pismo do senatu w. m. Gdańska

GDAŃSK 24.8. Komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku wystosował do senatu gdańskiego pismo w sprawie napadu hitlerowców na obywatela polskiego Lejzora Grünbauma. D. 11-go b. m. przechodził on z dwoma kolegami braćmi Frydman przez jedną z ulic i napotkał trzech osobników ubranych po cywilnemu, noszących odznaki hitlerowskie.

Jeden z hitlerowców przystąpił do Grünbauma i bez żadnego powodu uderzył go kilkakrotnie w twarz. Bracia Frydman uciekli przed napastnikami. Napadnięty powiadomił o zajściu policję, która spisała protokół. Dotychczas nie wykryto napastników.

Powyższy fakt został podany do wiadomości senatu, jako nowy przykład napadów hitlerowców, dokonywanych na obywateli polskich w Gdańsku. (PAT).

Lord Rothermere odrzucił koronę

mimo ponętnych propozycji węgierskich

LONDYN, 24.8. „Daily Mail" ogłasza sensacyjny artykuł Lorda Rothermere, znanego przyjaciela Węgrów, który niejednokrotnie występował za zmianą traktatów pokojowych, uszczuplających terytorja węgierskie.

Rothermere pisze, iż przed 4-ma laty węgierski publicysta Rakoczy zaproponował mu wystawienie swej kandydatury na tron węgierski. Rothermere propozycję tę, którą poprzeć miały również wpływowe koła węgierskie odrzucił, ponieważ uważał, iż monarchą węgierskim nie może być cudzoziemiec. (ATE)

8 dniowa kwarantanna przeciw cholerze

na pograniczu Mandżurji

PARYŻ, 24.8. Ze względu na epidemję cholery, panującej w okolicy Charbinu, zarząd południowo - chińskiej kolei żelaznej wydał rozkaz szczepienia przymusowego pasażerów na stacji Mandżurji, gdzie podlegać mają ponadto wszyscy przejeżdżający pięciodniowej kwarantannie. Osoby już szczepione będą musiały pozostawać w Mandżurji przez okres od 8 godzin do 3-ch dni. Zarząd towarzystwa kolejowego pokrywa koszty, związane z pobytem pasażerów na kwarantannie.

Angielskie loty

do Moskwy

MOSKWA 24.8. Kilku lotników angielskich zapowiedziało swój przylot do Moskwy w dniach pomiędzy 25 a 27 b. m. Na jednym aparacie przyleci Montegue z Ballevillem, na drugim Gierson z prof. Bera.

Pięść Hitlera na szali sprawiedliwości

Po wyroku bytomskim

Wyrok w procesie bytomskim staje się coraz bardziej próbą sił między władzą wykonawczą w Niemczech — reprezentowaną przez prez. Hindenburga i kanclerza Papena a partją narodowo - socjalistyczną Adolfa Hitlera.

Dokoła zagadnienia: czy mordercy robotnika Piecucha zostaną ułaskawieni, czy też wyroki śmierci zostaną wykonane — toczy się namiętna dyskusja w opinji publicznej Niemiec.

Decyzja ma zapaść dopiero za kilka dni, a tymczasem Hitler nie szczędzi wysiłków, by roznamiętnić masy i wyzyskać całej sprawy dla swych celów propagandowych.

Ta agresywność Hitlera zmusiła rząd niemiecki do wydania następującego oficjalnego komunikatu:

Wobec aktów gwałtu w walce wewnętrzno - politycznej narażających w najwyższym stopniu na szwank autorytet państwa prezydent Rzeszy na wniosek rządu wprowadził najostrzejsze kary przeciwko terorowi politycznemu.

Z chwilą wejścia w życie dekret powyższy musi być w równej mierze stosowany wobec wszystkich, którzy naruszają prawa i przepisy ustaw bez względu na osoby lub partje. Rząd Rzeszy w razie konieczności zastosuje wszelkie środki siły, jakiemi państwo rozporządza celem zapewnienia przestrzegania praw niezależnie od względów partyjnych i nie ścierpi aby jakiekolwiek stronnictwo wystąpiło przeciwko wydanym przez rząd zarządzeniom.

Również rząd Prus nie ulegnie naciskowi politycznemu przy badaniu, czy może skorzystać z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do bytomskich wyroków śmierci.

Namiętne ataki podnoszone w opinji publicznej przeciwko temu wyrokowi powinny zwrócić się przeciwko sprawcom krwawego wydarzenia, nie zaś przeciw rządowi, który w interesie ogółu zmuszony był zastosować tak ostre zarządzenia.

Rząd Rzeszy, potrafi odeprzeć każdą próbę naruszenia zasad państwa praworządnego przez podjudzanie namiętności politycznych do nowych wystąpień.

Mobilizacja oddziałów szturmowych

BERLIN, 24.8. „Berlin am Morgen" donosi, że kierownictwo partji narodowych socjalistów zarządziło mobilizację wszystkich szturmowców. Urlopowani członkowie oddziałów szturmowych wezwani zostali do powrotu. Poszczególne oddziały znajdują się od wczoraj w pogotowiu alarmowem.

Czy kompromis między „sprawiedliwością" a polityką

PARYŻ, 24. 8. Agencja Havasa donosi z Berlina, iż rząd pruski ułaskawi prawdopodobnie 4-ch hitlerowców, skazanych na śmierć za krwawy samosąd polityczny w Potępie, 5-ty zaś zostanie stracony.

W ten sposób w drodze kompromisu z jednej strony zostanie uratowany autorytet rządu, a z drugiej strony pohamowana akcja odwetowa hitlerowców, którzy zapowiadają rozruchy polityczne w razie stracenia ich towarzyszy partyjnych.

Rząd nie może okazać swej słabości wobec pogróżek Hitlera ze względu na niebezpieczne następstwa, które wywołać może tolerancja przestępstw politycznych na nastroje wśród Reichswehry.

Na nowej wyspie sowieckiej

pod biegunem

MOSKWA 24.8. Ekspedycja polarna profesorów Samojłowicza i Schmidta wylądowała na wyspie Swedropa, dokładnie oznaczając ją na mapie oraz przeprowadzając pomiary i badania naukowe.

Wyspa jest piaszczystą równiną porośniętą rzadką trawą. Ze zwierząt spotyka się białe niedźwiedzie.

Lot rodziny z 8 osób

ponad oceanem Atlantyckim

NOWY JORK 24.8. Rodzina Hutchinson rozpoczęła dziś lot nad Atlantykiem. Rodzina ta składa się z ojca, matki i dwóch córeczek.

Wraz z państwem Hutchinson leci pilot, mechanik, radjotelegrafista i fotograf. W sumie więc w wyprawie bierze udział osiem osób. (PAT).

o*o

Ustosunkowany oszust--dezerter

Nowe szczegóły o rzekomym ks. Bourbonie

PARYŻ 24.8. „L'Intransigeant" przytaczając komunikat władz policyjnych w Lozannie, iż zamordowany w Paryżu rzekomy książe Burboński nazywa się w rzeczywistości Padovani i jest dezerterem z pułku huzarów, wskazuje na dużą jego inteligencję i duże wykształcenie.

Potrafił on cytować ustępy Wirgilijusza, wyrażał się wytwornie w językach: francuskim, hiszpańskim, rosyjskim i niemieckim, bywał na wszystkich dworach królewskich w Europie, pełnił funkcje pośrednika w sprawach delikatnych między dworami europejskiemi a Stanami Zjednoczonemi.

W ostatnich czasach zamordowany zajmował się żywo sprawami Hiszpanji, a w roku 1927-ym miał brać udział w spisku przeciwko dyktaturze Primo de Rivery.

PARYŻ 24.8. — Sędzia śledczy badał ponownie Candelarie Brausolan, zabójczynię rzekomego ks. Bourbona. Powtórzyła ona swe poprzednie zeznanie, że zabiła księcia Bourbon skutkiem jego gróźb, gdy odmówiła mu towarzyszenia w podróży, której celów ani przeznaczenia nie znała.

Oskarżona — jak twierdzi — obawiała się popaść na nowo w nędzę. (PAT)

Po odwołania bojkotu

Głosy prasy gdańskiej

GDAŃSK 24.8. Wobec uchwały Z.O.K.Z. o zaprzestaniu bojkotu wobec Gdańska, „Danziger Landes Ztg." wyraża nadzieję, że obecna uchwała wyda rezultat praktyczny. Zastrzeżenia zamieszczone w uchwale Z.O.K.Z. uważa dziennik za zbyteczne, gdyż Gdańsk zawsze dążył do zgodnego współżycia z Polską.

Pismo gdańskie przypomina odezwę Gdańskiej Izby Handlowej wzywającą koła gospodarcze Gdańska, aby nie bojkotowały towarów polskich.

„Danziger Landes Ztg." zamieszcza p. t. „Komplement Polski dla Gdańska" list ogłoszony przez „Express Poranny", opisujący wrażenia wyniesione przez pewnego podróżnego z pobytu w Gdańsku, ujęte nader optymistycznie. Organ centrowców zaznacza od siebie, iż w prasie polskiej coraz częściej daje się zauważyć rzeczowa ocena w stosunku do Gdańska.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 24 b. m.

Dewizy

Belgja 124.00; Gdańsk 173.85; Holandja 359.30; Londyn 30.88 — 30.85; Nowy Jork 8.92; Nowy Jork (kabel) 8.925; Paryż 34.98; Praga 26.39; Szwajcarja 173.50; Włochy 45.78.

Papiery procentowe

3 proc. poż. trudowlana 36.00—36.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.00—53.25 —52.38 — (za setki 55.00) (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serj. 103.00; 4 proc. poż. inw. 96.50 — 96.25; 4 pr. państw. poż. premjowa dolarowa 48.45 —48.50; 5 proc. konwersyjna 37.00; 6 proc. poż. dolarowa 54.75 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konw. 30.75; 8 proc. LZ. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. B. gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. LZ. B. gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. B. gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. LZ. B. rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. LZ. B. rolnego 83.25 (w proc.); 4 i pół proc. LZ. ziemskie 38.25; 5 proc. LZ. Warszawy 47.00; 4 i pół proc. LZ. Warszawy 45.00; 8 proc. LZ. Warszawy 58.00 — 58.75 — 58.50 (tysiączki 59.50 —59.25); 10 proc. LZ. Lublina 56.75; 8 proc. LZ. Łodzi 57.00; 8 proc. m. Piotrkowa 54.00.

Akcje

Bank Polski 75.50 — 77.00.

Pochwała dla ludowców rumuńskich

z ust socjaldemokratycznego polityka

BUKARESZT 24.8. W czasie dyskusji w izbie deputowanych przedstawiciel partji socjaldemokratycznej Miresco oświadczył, że wybory zostały przeprowadzone w atmosferze zupełnej swobody i że zarzuty, stawiane w tej dziedzinie przez partję liberalną, pozbawione są wszelkich podstaw.

Jedyną siłą demokratyczną Rumunji — mówił Miresco — jest partja narodowa chłopska.

Byłoby dobrze tak dla sprawy demokracji, jak i dla wszystkich innych stronnictw politycznych, istniejących w Rumunji, gdyby stronnictwa te, jeżeli będą kiedy przeprowadzały wybory, przeprowadziły je tak uczciwie, jak to uczyniła narodowa partja chłopska. (PAT).

o*o

Rośnie bezrobocie i... zapasy złota

w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON, 24.8. Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych wzrastało stale od początku b. r. W styczniu wynosiło ono 10.034.000, a następnie wzrastało co miesiąc o kilkaset tysięcy, a z końcem lipca wynosiło 11.623.000.

Jednocześnie zapasy złota w Stanach Zjednoczonych wzrosły w miesiącu lipcu o 55.000.000 do sumy 3.973.677.800. Z sumy tej w posiadaniu skarbu Stanów Zjednoczonych pozostawało dolarów 2.967.944.878. W obiegu było złota na sumę 454.000.000 dolarów. Ogólny obieg pieniężny z końcem lutego wynosił dolarów 5.726.394.202, czyli 45.84 dolarów przeciętnie na głowę.

O mistrzostwo tenisowe Polski

Wyniki drugiego dnia zawodów

W drugim dniu międzynarodowych mistrzostw tennisowych Polski rozegrano na kortach Legji następujące spotkania:

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska wygrała łatwo z Grąbczewską 6:1, 6:1, a Volkmerówna zwyciężyła Lilpopówne 6:2, 6:0.

W grze pojedyńczej panów Maks Stolarow odniósł zwycięstwo nad Altschulerem w 4-setowej rozgrywce 6:1, 4:6, 6:4, 7:5; Popławski wygrał z Tarłowskim 6:2, 4:6, 6:2, 6:8, 8:6; Hebda wyeliminował Kruczkiewicza 6:0, 6:0, 6:2; wreszcie Tłoczyński pokonał Marszewskiego 6:2, 6:3, 8:1.

W grze podwójnej panów para Tłoczyński — Maks Stolarow zwyciężyła para Majewski — Kruczkiewicz 6:2, 6:2, 6:4.

Mecz pomiędzy Jerzym Stolarowym a Czechem Kleinem został przerwany po dwóch setach z powodu ciemności.

Dotychczasowy wynik brzmi 5:7, 6:2.

Na straży Wielkiego Muru

wojska chińskie w oczekiwaniu na ofenzywę japońską

PARYŻ 24.8. Z Szanghaju donoszą, że Japończycy przystąpili do ofensywy w kierunku prowincji Jehol, gdzie toczą się zażarte walki.

Plany japońskie, zmierzające do przyłączenia tej prowincji do Mandżurji, zdają się nie napotykać na większe trudności.

Czang - Tsue - Ljang zdecydowany jest na energiczną interwencję, oddziały jego skoncentrowane są jednak dopiero na południe od Wielkiego Muru.

Generał chiński chce przez to prawdopodobnie dać do zrozumienia, że zdecyduje się na prawdziwą walkę dopiero w wypadku, gdyby wojska japońskie przekroczyły Wielki Mur.

PARYŻ 24.8. Centralny rząd w Nankinie wydał telegraficzne polecenie gubernatorowi prowincji Jehol stawić energiczny opór atakom japońskim.

Na drucie telegraficznym

zbliska. zdaleka

Anglja spłaca długi. W nadchodzącą sobotę Anglja spłaci resztę długu zaciągniętego w sierpniu w 1931 r. — w sumie 50 miljardów dolarów.

Urodziny Poincare'go. Były prezydent i premjer francuski Poincare obchodził wczoraj w swej posiadłości wiejskiej Champigny 72-gą rocznicę swych urodzin.

Swastyka na Łotwie. Niedawno założone na Łotwie stronnictwo narodowych socjalistów rozpoczęło wydawanie czasopisma p. t. „Swastyka".

Rozruchy w Irlandji. Oddziały irlandzkiej armji republikańskiej, onegdaj opanowały zamek w Donamon, wczoraj go opuściły.

Obniżenie dyskonta w Austrji. Rada Banku Austrji postanowiła obniżyć od dziś stopę dyskontową z 7 proc. na 6 proc.

Pogrzeb b. kanclerza Austrji. Wczoraj w Wiedniu odbył się pogrzeb b. kanclerza Schobera z Votivkirche w Wiedniu do wsi rodzinnej zmarłego Besy.

Kradzież w willi posła rumuńskiego. Wczoraj w nocy dokonano włamania do willi posła rumuńskiego w Rydze, hr. Sturdzy. Włamywacze zabrali część srebra stołowego, gramofon i płyty.

Podróż Herriota. Premjer Herriot w towarzystwie ministrów spraw wewnętrznych i marynarki handlowej wyjeżdża 27 b. m. do Jersey, gdzie spotka się z angielskim ministrem spraw wewnętrznych. Następnie Herriot uda się do Guernesey, gdzie zwiedzi dom, w którym mieszkał niegdyś Victor Hugo.

Demontowanie okrętów dla bezrobotnych. Rząd Rzeszy na cele demontażu przestarzałych okrętów oddał do rozporządzenia 12 miljonów mk. Suma ta przeznaczona jest na pracę dla bezrobotnych. Demontażowi ulec ma 400.000 rejestrowych ton brutto.

Wycieczka 20 dziennikarzy żydowskich do Kowna. 20-tu dziennikarzy żydowskich z Wilna wyrusza do Kowna, celem zaznajomienia się z sytuacją gospodarczą Litwy.

Wojna naftowa na terenie Mandżurji. Na terenie mandżurskim dojrzewa poważny konflikt między sowieckim syndykatem naftowym a angielsko-amerykańskiem towarzystwem naftowem.

Hitler w Austrji. Austrjacka rada ministrów udzieliła Hitlerowi pozwolenia na wyjazd do Austrji na 17 i 18 września.

Flota angielska na wodach rumuńskich. W końcu września odwiedzić mają wody rumuńskie na Morzu Czarnem trzy eskadry angielskiej floty śródziemnomorskiej.

Obniżenie stopy dyskontowej w Austrji. Narodowy Bank Austrjacki obniżył z dniem dzisiejszym stopę dyskontową z 7 do 6 proc.

---

115)

ANTONI MARCZYŃSKI

Władczyni podziemi

Udając, że już nie patrzy na Murę, wyjął kosztowną tabakierkę i wyciągnął ją do Lili. Początkująca narkomanka ujęła w wypielęgnowane palce szczyptę białej trucizny. Zkolei Adolf uraczył siebie maleńką dawką i z udanem zainteresowaniem jął grzebać palcem w tabakierze.

A Mura na widok upragnionego narkotyku zmieniła się w oczach, jej przygnębienie zniknęło bez śladu.

— Daj i mnie. Daj. Ostatni raz cię proszę o tę wielką łaskę, — bełkotała półprzytomnie, nie odrywając błyszczącego wzroku od złotej tabakierki. — Już nigdy więcej, Adolf! Ulituj się nade mną...

— Niech stracę. Tę szczyptę tabaczki mogę poświęcić, — rzekł dwuznacznie i usypał z tabakierki maleńką piramidkę kokainy na marmurową popielniczkę.

— Dziękuję ci, Adolf... Dziękuję!

— Podziękujesz później... Teraz musisz prosić... Ładnie prosić...

— Błagam cię...

— Na kolanach się błaga. Na kolanach!

— Już! — krzyknęła Mura, osuwając się szybko na kolana. I na klęczkach czołgała się przez salon, wpatrzona w marmurową popielniczkę, na której bielała się maleńka dawka białej śmierci.

— To... to... haniebne! — wyszeptała Lili i odwróciła głowę.

Przez otwarte okno wdzierały się natrętne tony rozstrojonej katarynki. A obok kataryniarza stał na podwórzu tej kamienicy Jan Kański. Niezauważony przez Murę, szedł za nią krok w krok, aż dotarł tutaj. I teraz zadzierał głowę ku oknom drugiego piętra. Od dozorcy dowiedział się, że ta biedna, smutna dziewczyna zapytywała o pana Adolfa Tulo i poszła na górę.

— Po co ona tam poszła? — zastanawiał się od kilku minut. — Czyżby chciała wrócić do niego? A ja?! Co ze mną?! Co będzie ze mną?!

Mura doczołgała się wreszcie do stóp Adolfa, który szybko podniósł wgórę popielniczkę.

— Adolf! Daj! Obiecałeś!

Tulo skinął głową potwierdzająco.

— Obiecałem i dotrzymam słowa, jak zawsze, — rzekł. — Powiedziałem, że tę szczyptę białej tabaczki mogę poświęcić. Więc, — kończył Adolf, — więc ją też i poświęcam!

Rzekłszy to, dmuchnął z całej siły i maleńka piramidka kokainy rozwiała się w powietrzu.

— Ohyda! — syknęła piękna Lili, wzburzona postępkiem Adolfa i jego hałaśliwym śmiechem.

A Mura jeszcze klęczała na dywanie. W prawej ręce trzymała marmurową popielniczkę, lewą dłonią przecierała sobie oczy, zaprószone pyłkiem upragnionej tabaczki. I nagle grzmotnęła ową popielniczką Adolfa. Zerwała się na równe nogi.

— Uciekaj, ty głupia! — krzyknęła w stronę osłupiałej Lili. — Za rok będziesz lachmanem człowieka, jak ja. Patrz, co ze mnie zrobił. Patrz!

Mura zdecydowanym krokiem podeszła do okna. Odwróciła się.

— Patrz, ty głupia! Taki sam będzie twój koniec. Patrz!

Przechyliła się przez parapet okna.

Jan Kański dostrzegł wreszcie Murę. Stała w oknie drugiego piętra i wyciągała doń ręce.

Jak szalony pędził naukos przez rozległy dziedziniec.

Nie zdążył...

Katarynka przestała grać

Zewsząd biegli ludzie.

A Mura leżąc na bruku wodziła dokoła wzrokiem, jakby zdziwionym.

— Moja wiosenka, — łkał Jan Kański.

Z trudem odwróciła głowę i uśmiechnęła się, by mu pokazać, że wcale nie cierpi. Ani trochę!

Jan Kański powtarzał wkółko, jakby nic więcej nie potrafił wymyśleć:

— Zabili moją wiosenkę..., zabili wiosenkę...

Mura odsunęła go słabiutkim ruchem dłoni.

— Uciekaj, Janku, — wyszeptała...

— Wiosenko moja!

— Nie! Nie! Ja byłam twoją trucizną!

— Proszę się rozejść!

— Uciekaj, Janku... Tam... w torebce... do ciebie... list...

Zabrali mu ją, ponieśli do karetki „Pogotowia", wsunęli do białego pudła samochodu, odjechali.

Potem w taksówce odjechał Adolf Tulo i trupio blada Lili. A z nimi policjant.

Jan oparł się o mur, a na gzymsie położył list, wyjęty z torebki Mury. Inaczej nie mógł przeczytać, gdyż ręce mu latały. Teraz nareszcie mógł.

I czytał:

„Drogi Wujaszku!

Jeżeli mnie naprawdę kochałeś, to spełnisz moją o s t a t n i ą w o l ę.

A jest nią serdeczna prośba, abyś natychmiast wrócił do swoich, i o mnie zapomniał.

Mura".

Skinął głową poważnie.

— Wrócę, — rzekł, — to jej ostatnia wola.

ROZDZIAŁ LXX.

Punktualnie o dziesiątej wieczorem zajechał Edward Ropski na Nowowiejską, polecił stanąć naprzeciw kamienicy pani Orskiej, ale nie wysiadł.

Z niechęcią patrzał na mężczyznę, który wyszedł z bramy kamienicy Orskiej.

Człowiek ten ruszył chodnikiem w stronę Placu Zbawiciela, nagle przystanął i zawrócił w stronę taksówki.

— Zajęty, — krzyknął szofer w odpowiedzi na znaki jegomościa w filcowym kapeluszu, dziwnie głęboko wciśniętym na głowę.

— Ależ to Stern! — mruknął zdziwiony Edward. — Bazyli Stern, jak Boga kocham. Co on tu robi, u licha?!

(D. c. n.)

„Zabrania się mówić o Rasputinie!"

A jednak, znowu o nim mówią...

Był taki okres w Rosji, mniej więcej na początku wojny, kiedy proponowano, by w domach inteligencji rosyjskiej wywieść napisy: „Zabrania się mówić o Rasputinie".

Rasputin bowiem i jego tajemniczy wpływ na dwór carski, a zwłaszcza carową, jego mistycyzm i czarnoksięstwo — nieustannie zajmowały wszystkich.

Potem nastąpiło zamordowanie Rasputina i cały świat zaczął nanowo mówić i pisać o tajemniczym mnichu.

Pisma wszystkich krajów powtarzały po nieskończoną ilość razy szczegóły okropnej nocy, oraz szczegóły życia rosyjskiego cudotwórcy.

Mało tego. Powstawały sztuki teatralne, filmy, powieści sensacyjne na tle jego życia.

Co pewien czas zjawiali się nowi „świadkowie zabójstwa", „sekretarze Rasputina", „przyjaciele mnicha" i t. p.

Doszło do tego, że wszyscy na całym świecie mieli ochotę zrobić to, co chciano uczynić w domach inteligencji rosyjskiej: wywiesić napis: „Zabrania się pisać o Rasputinie!"

I, oto, nagle, teraz, po latach, u pewnego niemieckiego antykwarjusza w Berlinie zjawił się pewien rosyjski emigrant, były wysoki urzędnik przy dworze carskim i oświadczył, że w jego posiadaniu są autentyczne dokumenty, dotyczące zabójstwa Rasputina, a będące protokółami śledztwa prokuratury carskiej.

Otóż tych właśnie dokumentów szukały władze sowieckie latami w archiwach, pozostałych im w spadku po carskiej Rosji.

Nie mogli ich znaleźć i powstało przypuszczenie, że car zniszczył je własnoręcznie, gdyż zawierały kompromitujące dwór materjały.

Wiadomość o znalezieniu tych papierów zrobiła wielkie wrażenie na sowieckich historykach. Mogą oni potwierdzić, że dokumenty są autentyczne.

Składają się z 93 paczek aktów i z jednego tomu o 250 stronicach, zawierającego zeznania świadków zbrodni.

Między innemi są tam też zeznania Jussupowa i Puryszkiewicza.

Najciekawsze ze wszystkich jest zeznanie księcia Jussupowa, opowiadającego przebieg nocy 16 grudnia 1916 roku.

Dokumenty noszą podpis ówczesnego kierownika śledztwa sędziego Popowa.

Dokumenty zawierają też bogaty materjał do życiorysu Rasputina: rzucają światło na jego wpływ na dwór carski i stosunek do dam arystokracji rosyjskiej.

Smierć „miasta radości"

Koniec Josziwary

Jeszcze przed piętnastu laty dzielnica rozrywek w Tokjo, Josziwara, była czemś jedynem w swoim rodzaju.

Wzdłuż ulic owego „miasta radości"
stały klatki, a za ich pozłacanemi prętami siedziały gejsze.

Miały na sobie barwne kimona, twarzyczki wyszminkowane na biało, wysokie budowle z włosów na główkach, i siedziały wśród mebli z kolorowej laki i kwiatów, czekając na gości.

W okresie kwitnienia wisien, ulice Josziwary tonęły w bladoróżowem kwieciu; całe rodziny japońskie z gromadami małych dzieci przechadzały się przy dźwiękach pieśni muzykantów ulicznych.

Na skraju Josziwary wznosiły się pałace poszczególnych heter japońskich. Były to gmachy, urządzone z wyszukanym zbytkiem...
Cudzoziemiec mógł się tam dostać jedynie w drodze najdalej idącego wyjątku,
za protekcją któregoś z japońskich przyjaciół.

Tu, w apartamencie, którego każdy sprzęt był kosztownością, witały go dwie służebnice hetery: stara niańka i młodziutka dziewczyna. Obie klęczały na podłodze.

W Japonji jest bowiem, zwyczaj, że
służba wita klęcząc, pana wracającego do domu.

Chodziło więc o to, by gość miał tu złudzenie domu rodzinnego.

Ale w ciągu ostatnich lat wszystko tu się zmieniło.

Misjonarze amerykańscy wymogli na władzach japońskich, że **zabroniono prześladować gejszom w klatkach ulicznych,** a tem samem, upadła największa atrakcja Josziwary.

Po wielkiem trzęsieniu ziemi przed dziewięciu laty, powstało nowe Tokjo, a w niem dziesiątki nowych barów i „kawiarń".

Taka „kawiarnia" ma w Japonji specjalny charakter. Jej przyćmione światło, hawajskie melodje na gramofonowych płytach to akcesorja rozrywek które były udziałem dawnej Josziwary.

I co najciekawsze, mieszkańcy owego „miasta radości" **sami nie mają nic przeciwko ostatecznemu zburzeniu Josziwary i przeniesieniu działań do nowoczesnych „cafes".**

Zniknie więc, dzielnica Tokjo, istniejąca od r. 1611
i będąca ciekawostką tego miasta.

Odebranie debitu

dziennikowi gdańskiemu

W wczorajszym Monitorze ukazało się zarządzenie, na podstawie którego odebrany został dziennikowi „Danziger Allgemeine Zeitung" (Gdańsk) debit pocztowy na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego, oraz na Górnym Śląsku.

Zakaz rozpowszechniania „Danziger Allgemeine Zeitung" wydany został na przeciąg dwu lat.

„Hotel pod upałami"

Cała rodzina w jednym z domów londyńskich śpi na dachu w czasie upalnej nocy.

Gorąco!

Oto, znakomity środek na upał. Strumień zimnej wody, i chłód, przynajmniej na chwilę zapewniony...

Pierwszy raz to widzą...

Rumuńscy mnisi, żyjący w zamknięciu klasztorū w Dobrudży, niedaleko granicy rosyjskiej mało mają okazji do zetknięcia się z nowemi wynalazkami. To też, zdziwił ich ogromnie widok aparatu do zdjęć filmū dźwiękowego, który przywiozła tam pewna ekspedycja filmowa.

Osobliwa zemsta mechanika

Mechanik centrali telefonicznej w Caen (Francja), którego wydalono ze służby, wpadł na pomysł osobliwej zemsty. Zwerbował on grupę bezrobotnych, z którymi wędrował wzdłuż linij telegraficznych i telefonicznych w Normandji.

Pod jego kierownictwem i za jego wskazówkami robotnicy przecinali przewody, druty i łączyli je potem dowolnie. Powstał stąd niesłychany zamęt w komunikacji telefonicznej i telegraficznej, która jest już od kilku dni zupełnie unieruchomiona w całej Normandji.

Operetka o carycy Katarzynie

Lilia Alpar, gwiazda operetki berlińskiej, w roli carycy Katarzyny.

Warszawskie migawki sądowe

Miłość z gazety

Dzieje pewnego ogłoszenia

Kupiec łokciowy p. Beniek Zalcman siedząc kiedyś samotnie w sklepie postanowił zakochać się. Ponieważ w głębi duszy był poetą, nie chodziło mu absolutnie o zdobycie na tej drodze kapitału obrotowego, chciał tylko wpuścić w mrok swego sklepu słoneczny promień uczucia. Zrobił w myśli przegląd znajomych piękności. Żadna nie odpowiadała jego wymaganiom.

Wziął się tedy do rzeczy metodycznie. Zaabonował pismo matrymonjalne.

I już w drugim miesiącu znalazł to czego szukał. Poczuł, że szczęście jego ukrywa się w następującem ogłoszeniu:

„Rozkoszna czarnulka z praktyką handlową może dać dużo szczęścia blondynowi z własnym interesem w ożywionym punkcie. Pisze na maszynie. Lubi dzieci. Oferty pod „Zawsze kochać będę cię".

Z biciem serca zredagował pan Beniek odpowiedź, załączył fotografie swoje w 6 pozach. Wysłał i nic. Przez miesiąc odpowiedź nie nadchodziła.

Aż raz siedział sobie po zamknięciu sklepu w ogrodzie Krasińskich, marząc o nieznanej czarodziejce, która zakpiła sobie z jego uczuć, kiedy usłyszał obok siebie srebrzysty śmiech.

Śmiała się siedząca obok niego brunetka. Pan Beniek uśmiechnął się również. Kiedy jednak piękność w dalszym ciągu zanosiła się śmiechem, zaniepokoił się, obejrzał starannie swoją garderobę — wszystko było w porządku. Wtedy zaryzykował pytanie.

— Przepraszam się z panią, co śmiesznego właściwie jest tu, co?

— Nic nie śmiesznego, a tylko może na powiedzieć zbieg okoliczności.

— Że z powodu, co?

— Że wy się nazywacie Beniek Zalcman i jesteście blondyn z interesem handlowym. Nieprawdaż?

— A jeżeli już tak jest w rzeczywistości, no to co jest właściwie?

— Ja jestem „rozkoszna czarnulka" azaliż wam to nie wystarcza Beniek

Pan Beniek zadrżał, pociemniało mu w oczach. Marzenie 30 dni i nocy spełniło się. Za chwilę siedzieli już w tramwaju i w rozkosznem upojeniu jechali do Bagateli na umówioną herbatę z cytryną.

Po przyjeździe do cukierni nastąpiło pierwsze rozczarowanie. Czarnulka recte panna Dora Byk, zamiast umówionej herbaty, zażądała
kawy mrożonej.

Beniek niemile zdumiony próbował nawet delikatnie oponować.

— Byk, czy wy nie mylicie się? mieliście rzekomo apetyta na herbatkę?

— Iść mnie zmieniło Zalcman. Pożądam się ochłodzić.

— Wobec powyższego, trudno, proszę, ochładzajcie się na te ciężkie czasy.

Piękna kobieta umiała jednak rozchmurzyć zasępione oblicze swego amanta i p. Beniek kochał dalej.

Ale po dwuch miesiącach szału przekonał się, że urocza Dora go zdradza z innym.

Wystosował wówczas
list z rachunkiem
w którym figurowały kwiaty, taksówki, napoje chłodzące i pranie kołnierzyków oraz mankietów, uzbierało się tego na całe 85 złotych.

Postawił ultimatum: albo ukochany Byk zerwie z pewnym szmondakiem, albo zapłaci rachunek.

Kiedy dwukrotne upominanie się nie pomogło, zaskarżył Dorę do sądu grodzkiego o zwrot kosztów.

Niestety sąd nie uznał pretensji i żądanie oddalił.

Radjo warszawskie

DZIŚ

11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.45: Płyty.
13.35: Płyty.
15.10: Płyty. 15.35: Płyty.
17.00: Transmisja Międzynarodowego meczū tennisowego o mistrzostwo Polski. 17.40: Koncert solistów.
18.40: Odczyt. „Przemysł ludowy w Polsce".
19: Płyty. 19.45: „Komunikat rolniczy Przysposobienia rolniczego".
20: Koncert z udz. N. Grudzińskiej (śpiew).
22: Muzyka taneczna. 22.50: Muzyka taneczna.

JUTRO

11.58: Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa.
12.45: Płyty.
15.10: Płyty.
16.40: Odczyt „Czy istnieje nieśmiertelność istot żywych"?
17: Koncert w wyk. ork. detej.
18: Odczyt; 18.20: Muzyka taneczna z Ciechocinka.
19.45: „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej".
20: Koncert symfoniczny.
21: Feljeton muzyczny „Mikrofon jako krytyk"; 21.15: D. c. koncertu.
22: Muzyka taneczna.
22.50: D. c. muzyki tanecznej.

Co wróżą gwiazdy na dzień 25 sierpnia?

Dzień dzisiejszy nadaje się do załatwiania interesów wszelkiego rodzaju, giełdowych i bankowych, przemawiania publicznego, wszczynania dyskusyj i sporów, *pracy umysłowej i studjów naukowych oraz artystycznych*, załatwiania korespondencyj, *podpisywania ważnych dokumentów*, a także stosunków z krewnymi i rodzeństwem.

Gorszym jest natomiast do starania się o osiągnięcie trwałego stanowiska, zawierania małżeństwa i trwałych związków, załatwiania wszelkich *spraw związanych z nieruchomościami* oraz operacyj piersi i płuc.

Zaraz po godz. 9-ej zaznaczy się większa energja i przedsiębiorczość lub więcej wytrwałości w pracy, *a nasze wysiłki życiowe mogą wówczas spodać* pewne rezultaty. Nie będą one jednak zbyt wielkie — gdyż godz. 11-ta przyniesie gorszą passę, dzięki której możemy być narażeni na *drobne ograniczenia, zwłoki* lub przeszkody.

Zwłaszcza w stosunkach z *osobami starszemi i podwładnymi* mogą się wyraźniej przejawiać gorsze nastroje, które później ustąpią.

Godziny poobiednie obiecują weselszy nastrój, *sympatyczne towarzystwo* oraz powodzenie *w miłości i sztuce*.

Wieczór zapowiada się bardzo ruchliwie, obiecując powodzenie towarzyskie, i nowe projekty i pomysły w związku z podróżami, korespondencją, dziennikarstwem.

Dziecko dziś urodzone — będzie się uczyć szybko i uczyni postępy w nauce. Łatwo osiągnie powodzenie w pracy, dziennikarskiej, biurowej, pośrednictwie, lub handlu. Będzie szczęśliwe *w drugiej połowie życia.*

„Do więzienia zawiódł ją zbyt modny kostjum kąpielowy!"

Stróże obyczajności publicznej aresztują na plaży kalifornijskiej Hermosa Beach młodą damę ubraną w przesadnie modny kostjum kąpielowy z demonstracyjnemi znakami „oblaskami".

Przed obniżką nadmiernie wyśrubowanych cen
artykułów skartelizowanych

Jedną z ważniejszych przyczyn ciężkiej sytuacji gospodarczej naszego kraju jest znaczna różnica pomiędzy poziomem cen produktów rolnych i poziomem cen artykułów przemysłowych. Wskutek tej rozpiętości rolnik nie jest w stanie zaopatrzyć się w najniezbędniejsze przedmioty, a ponieważ 2/3 ludności całego kraju—to rolnicy, których zdolność płatnicza decyduje o pojemności rynku zbytu, jesteśmy od dłuższego czasu świadkami ograniczenia produkcji przemysłowej, pociągającej za sobą wzrost liczby bezrobotnych.

Aby uniknąć tej różnicy poziomów—należałoby albo spowodować wydatną podwyżkę cen produktów rolnych, albo też obniżyć ceny wyrobów przemysłowych. Ponieważ o znaczniejszej podwyżce cen produktów rolnych trudno wogóle mówić—pozostaje jedynie druga ewentualność. Chodziłoby w pierwszym rzędzie o obniżkę nadmiernie wyśrubowanych cen artykułów skartelizowanych. Jest to tembardziej uzasadnione, iż kartele wyzyskują swe quasi-monopolowe stanowisko, ciągnąc niewspółmiernie wysokie zyski i nakładając na zubożałą ludność niczem nieusprawiedliwione ciężary.

Zagadnieniem tem zajęto się na dobre w kołach rządowych na wiosnę b. r. W tej chwili trwają jeszcze zainicjowane przez komitet ekonomiczny ministrów badania nad możliwością obniżenia cen całego szeregu artykułów skartelizowanych. Dotychczasowe wyniki tych badań wykazują, iż ceny wielu artykułów będzie można obniżyć bez poderwania egzystencji wytwórców. — Nie należy zapominać, iż rząd, w którym prace powyższe śledzi się z wielkim zainteresowaniem, rozporządza poważnym środkiem nacisku w postaci obniżek celnych i ułatwień przywozowych, czego zresztą niedawno dał dowód w stosunku do kartelu papierniczego.

Przeciwko tym tendencjom obniżenia cen kartelowych występują pewne grupy, które operują argumentem, jakoby zniżka cen wewnętrznych mogła się odbić ujemnie na eksporcie artykułów dumpingowych (węgiel, żelazo, nafta). — Dalej zwracają oni także uwagę na to, iż zagranicą rozpoczął się w ostatnich czasach zwyżkowy ruch cen surowców artykułów rolnych, co spowoduje zmniejszenia się rozwarcia nożyc cen i może nawet doprowadzić do ich zamknięcia.

Argumenty te nie mogą być oczywiście brane pod uwagę, i — jak słychać — odnośne czynniki rządowe nie traktują ich poważnie. Zasadniczych decyzyj odnośnie do poszczególnych artykułów skartelizowanych oczekiwać można w najbliższym czasie.

ZA FAŁSZYWE ZEZNANIA
złożone w sądzie pod przysięgą

Sąd okręgowy w Białymstoku przystąpi w poniedziałek do rozpatrzenia sprawy, wytoczonej przez urząd prokuratorski: 37-letniemu Józefowi Popowskiemu, 25-letniemu Bronisławowi Lewandowskiemu, 69 letniemu Józefowi Kołodko, 70-letniemu Janowi Uścianowskiemu, 33-letniemu Józefowi Sakowiczowi i 29-letniemu Józefowi Skibickiemu, oskarżonym z art. 158 cz. 2 p. 2 K.K.

Proces ma tło następujące:

Po śmierci mieszkańca wsi Grądy, gminy Knyszyn, Wincentego Dzienisa, objęli w posiadanie pozostałe po nim gospodarstwo rolne syn zmarłego, Konstanty, oraz wnuk, Antoni. Pozostali spadkobiercy czynnego udziału w kierownictwie gospodarką nie brali. Antoni Dzienis postanowił zagarnąć całą gospodarkę i, będąc członkiem rady scaleniowej, zapisał ją do odnośnych wykazów, jako spadek po ojcu swoim, Janie Dzienisie. Wówczas powstały między nim i Konstantym Dzienisem ostre tarcia. Ponieważ starania jednego z sukcesorów sołtysa Łazarczuka oraz proboszcza parafji Knyszyn, aby spór załatwiono polubownie, spełzły na niczem wskutek oporu Antoniego Dzienisa, Konstanty Dzienis i inny spadkobierca wytoczyli przeciwko niemu powództwo o przyznanie prawa własności do odpowiedniej części majątku spadkowego.

Dnia 9 listopada 1929 r. odbyła się w sądzie grodzkim w Knyszynie rozprawa, podczas której pozwany Antoni Dzienis złożył akt rejentalny, stwierdzający, że Konstanty Dzienis sprzedał mu około 20 hektarów ziemi z majątku spornego.

Konstanty Dzienis zakwestjonował autentyczność złożonego aktu, oświadczając, iż ziemi nie sprzedawał. W wyniku przeprowadzonego śledztwa ustalono, iż akt został sporządzony przy udziale podstawionej osoby, wobec czego Antoni Dzienis i rejent Bednarski pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej. Podczas rozprawy wszyscy, którzy zasiądą w poniedziałek na ławie oskarżonych, przesłuchani zostali w charakterze świadków i zeznali pod przysięgą, że w kancelarji Bednarskiego zakwestjonowany akt zawarli znani im dobrze oddawna Konstanty i Antoni Dzienisowie, którzy przy tranzakcji tej byli obecni. Na podstawie tych zeznań wydał wyrok, uniewinniający Antoniego Dzienisa i rejenta Bednarskiego.

Konstanty Dzienis nie dał się jednak za wygraną i przedstawił ze swej strony świadków, którzy ustalili, że zeznania Popowskiego, Lewandowskiego, Kołodki, Uścianowskiego, Sakowicza i Skibickiego były kłamliwe.

Za fałszywe zeznania w sądzie pod przysięgą grozi im kara więzienia.

ELEKTROWNIA BIAŁOSTOCKA
była zawsze złotym interesem

Kalkulacja cen, jaką stosuje elektrownia w Białymstoku wobec konsumentów, ma swoją długą i ciekawą historję. Już pierwsza umowa koncesyjna na urządzenie i eksploatację elektrowni, zawarta w dn. 29 maja 1908 r. między magistratem i towarzystwem berlińskiem, była ogromnie niekorzystna dla miasta. Wyjątkowo długi okres koncesji, bardzo późny termin jej wykupu, wysoka suma tego wykupu, bardzo wysoka cena prądu, wysoka taryfa za oświetlenie ulic i za zużytkowanie prądu w instytucjach miejskich, dalej znikomy w porównaniu z innemi miastami udział miasta w zyskach elektrowni, a wreszcie niekorzystne dla abonentów warunki za przyłączenie instalacji do sieci—wszystko to sprawiło, że elektrownia miała szerokie pole do wyzysku i ciągnęła niesłychanie wysokie dochody.

W roku 1912 weszła w życie nowa, dodatkowa umowa, na mocy której poczyniło towarzystwo poważne ustępstwa. Obniżono więc ceny za prąd, zużyty przez abonentów prywatnych (z 34 do 30 kop.), podwyższono rabat (z 20 do 50%) udzielany instytucjom miejskim. A mimo to ceny, pobierane za 1 klw. godz. były dwukrotnie, trzykrotnie, a nawet pięciokrotnie wyższe (dla abonentów prywatnych), niż koszty własne.

W r. 1913 przeszła elektrownia w inne ręce, przynosząc poprzednim koncesjonarjuszom prawie miljon zł. zysku. W okresie wojny eksploatowali elektrownię Niemcy, i dopiero w r. 1921 przejęło ją Białostockie Tow. Elektryczności. Rozpoczął się — jak twierdzi w swej broszurze p. t. „Kontrybucja pokojowa na m. Białystok" inż. Herman Lifszyc — okres gwałtownej, prawie cynicznej eksploatacji ludności miasta, która okazała się pozbawioną wszelkiej obrony ze strony samorządu. Magistrat udzielał elektrowni wszelkiego poparcia, zaniedbując interesy miasta przez pogwałcenie i niestosowanie korzystnych dla miasta punktów umowy. Pierwszy powojenny magistrat był ekspozyturą elektrowni. Ustalone zostały nadmiernie wysokie ceny za prąd.

W styczniu 1924 r. dokonane zostało przerachowanie na walutę złotową. Ustalono wówczas cenę: 60 gr. — dla oświetlenia i 30 gr. dla motorów. Jednak po trzech miesiącach elektrownia wystąpiła o podwyżkę cen. Opierając się na tendencyjnie wygotowanej przez elektrownię kalkulacji — komisja rozjemcza ustaliła cenę 92 gr. za oświetlenie i 49 gr. dla motorów. Obliczenie to było zresztą dokonane przez komisję rozjemczą niezgodnie z ustawą. Mimo to rada miejska przyjęła to krzywdzące ogół obywatelski orzeczenie do wiadomości.

Tem niemniej ministerstwo robót publ. uchyliło je, uznając, że kalkulacja elektrowni była wadliwa i że komisja rozjemcza mylnie dokonała przerachowania.

I wówczas magistrat postarał się o to, aby szkodliwe dla miasta orzeczenie stało się obowiązującem na mocy dobrowolnie zawartej umowy, która przyjęta została w lipcu 1924 r. Magistrat sam zaproponował ceryfę, tylko nieznacznie obniżając ceny (z 92 gr. do 88 gr.) ustalone przez komisję rozjemczą. Motyw oał to tem, że jest to cena warszawska.

Elektrownia poszła wkrótce dalej. W r. 1927 wyznaczono następujące ceny: 1 zł. 45 gr. (za prąd, zużyty do oświetlenia), 61 gr. (oświetlenie ulic) i 77 gr. (motory). Cena niesłychanie wysoka. Nowe władze miejskie, wybrane w 1927 r., chciały ten stan rzeczy naprawić i wystąpiły przeciw elektrowni na drogę sądową. Proces został—niestety przegrany z przyczyn formalnych. Ostatnio elektrownia obniżyła nieznacznie ceny, ale to stanowczo nie wystarcza, zarówno ze względu na zubożenie ludności, jak i ze względu na fakt, że zyski elektrowni są w dalszym ciągu niewspółmiernie duże. Od zdecydowanego, jednolitego stanowiska ludności miasta zależy właściwe rozwiązanie tej sprawy.

Edmund Pow.

* * *

Sprawa obniżenia cen za prąd elektryczny budzi w Białymstoka ogromne zainteresowanie. Dalsze listy w tej sprawie należy należy nadsyłać do redakcji „Dziennika", Rynek Kościuszki 1. W dyskusji chodzi o ścisłe ustalenie wysokości nadmiernych obciążeń z tego tytułu na budżecie rodzinnym, na handlu i przemyśle, o omówienie i uzgodnienie formy, jakie przybrać ma akcja przeciw elektrowni.

Samorządy wobec scalenia
egzekucyj podatkowych

Wobec bliskiego terminu scalenia egzekucyj podatkowych w urzędach skarbowych (1 września w miastach wojewódzkich, 1 października w Warszawie, Łodzi i Lwowie), centralne zrzeszenia samorządowe opracowały szereg objaśnień do wydanej przez Ministerstwo skarbu instrukcji egzekucyjnej.

Samorządy są zdania, iż mimo przejęcia czynności egzekucyjnych przez urzędy skarb., związkom komunalnym przysługuje prawo ponaglenia swych płatników i pobierania od nich należności przez swych funkcjonarjuszów, którzy otrzymają urzędową nazwę poborców komunalnych.

Związkom komunalnym nie będzie jednak w tym wypadku przysługiwać prawo pobierania jakichkolwiek kosztów z tytułu wysłania do płatników swych funkcjonarjuszów, względnie z tytułu wysyłania upomnień.

W sprawie ponoszenia kosztów egzekucji należności nieściągalnych samorządy uznają zasadę, iż wierzyciel zawsze ponosi koszty egzekucji, jeśli nie mogą być one ściągnięte od płatnika.

Jednakże koszty te nie powinny obciążać związków komunalnych, gdy niemożność wyegzekwowania należności od płatnika powstała z winy lub zaniedbania urzędu skarbowego.

Gdzie stanie dworzec
AUTOBUSOWY

Pomimo znacznego rozwoju ruchu autobusowego—niema dotychczas w Białymstoku dworca, gdzieby się ów ruch koncentrował. Rynek Kościuszki, który służy obecnie na miejsce postoju autobusów, jest już niewystarczający, gdyż dziennie przebywa do 100 autobusów.

Sprawą tą zajęły się władze administracyjne i Komisarz Rządu. Dziś specjalna komisja techniczna przeprowadzi oględziny różnych punktów miasta dla ustalenia miejsca pod przyszły dworzec autobusowy.

Skwer na R. Kościuszki oczyszczony
Ohydne reklamy kinowe zostały usunięte

W dniu wczorajszym usunięte zostały ohydne reklamy kinowe, jakie szpeciły ogródek na Rynku Kościuszki, w którym znajduje się płyta Nieznanego Żołnierza. Stało się to w związku z decyzją jaka zapadła wczoraj zrana na konferencji pod przewodnictwem Komisarza Rządu, postanowiono, że kina nie mogą wystawiać tablic reklamowych i że wyłączne prawo do umieszczania reklam na tablicach ogłoszeniowych w Bia-Białymstoku posiada związek inwalidów wojennych.

Uproszczone księgi handlowe

Nowa ustawa o podatku przemysłowym upoważniła płatników podatku przemysłowego do prowadzenia od r. 1932 uproszczonych ksiąg handlowych, korzystających z tych samych uprawnień, co księgi, odpowiadające przepisom kodeksu handlowego.

Niektórzy płatnicy złożyli uproszczone księgi zaraz po 1-ym stycznia br., większa jednak ich część dopiero po ukazaniu się rozporządzenia wykonawczego, t. j. w czerwcu-lipcu.

W związku z tem Izba przem.-handlowa w Warszawie zwróciła się do p. ministra skarbu z prośbą o uznanie dopuszczalności dowodu z uproszczonych ksiąg w wypadku, gdy zostały one złożone przed ogłoszeniem rozporządzenia. Ponieważ zaś dla przedsiębiorstw, prowadzących księgi od połowy roku, część obrotu rocznego będzie ustalona na podstawie szacunku, Izba prosiła o wydanie zarządzenia, że obrót oszacowany, o ile nie jest ze strony władzy wymiarowej udowodniony, nie może przekraczać wysokości, jaka dla danego okresu wynika z obrotu udowodnionego księgami.

Nadto Izba prosiła o wydanie wyjaśnienia, że od chwili założenia uproszczonych ksiąg zaliczki na podatek opłaca się od obrotu, wynikającego z ksiąg, oraz że wszelkie zaliczki w r. 1932, a więc i dotyczące okresów, nieobjętych księgami, podlegają 1½ proc. stawce podatkowej.

Z.O.K.Z. odwołuje
bojkot Gdańska

Zw. obrony kresów zachodnich wydał odezwę, w której—nawiązując do złożonego ostatnio przez senat Gdańska na ręce komisarza generalnego R. P. oświadczenia o przeciwdziałaniu antypolskiej propagandzie ekonomicznej w Gdańsku, — wzywa ze swej strony do powstrzymywania się od dalszych kroków akcji bojkotowej w stosunku do Gdańska.

Zamach samobójczy

Leokadja Grygorczuk usiłowała pozbawić się życia, wypijając większą dozę esencji octowej. Przyczyna zamachu samobójczego—nieuleczalna choroba. Grygorczuk zbiegła onegdaj ze szpitala św. Łazarza.

Zmiany
wśród duchowieństwa w dekanacie białostockim

Na miejsce ś. p. ks. Pawła Grzybowskiego mianowany został proboszczem i prefektem szkół powszechnych w Starosielcach ks. dr. Antoni Lewosz, dotychczasowy wikary kościoła św. Jana w Wilnie.

Wikarjusz z Dobrzyniewa, ks. Mieczysław Przemieniecki, został przeniesiony na stanowisko wikarjusza do Fary Grodzieńskiej, na jego zaś miejsce został mianowany ks. Juljan Kołłb-Sielecki, wikary Trocki.

Ks. Wiktor Szułowicz mianowany został wikarjuszem w Choroszczy.

Nowe władze
zw. maszynistów kolejow.

Na walnem zebraniu członków zw. maszynistów kolejowych, J. Jaworski złożył sprawę z działalności zarządu. Po odczytaniu sprawozdania komisji rewizyjnej wyrażono zarządowi absolutorjum, poczem odbyły się wybory. Do zarządu wybrano; J. Jaworskiego (prezes) Al. Gryskiewicza (skarbnik, J. Jakubowskiego, Cezarego Opolskiego, J. Muszyńskiego. Komisję rewizyjną stanowią: W. Brzozowski, St. Tydelski i E. Zelak.

LeKarz-Dentysta
I. Szmigielski
Rynek Kościuszki 13 tel. 5-86
POWRÓCIŁ
i wznowił normalne przyjęcia

Za co?

Po rozwiązaniu rady miejskiej i magistratu poszczególni członkowie magistratu złożyli na ręce komisarza Rządu podania o wypłacenie 3-miesięcznej odprawy oraz odszkodowania w wysokości 1-miesięcznej gaży za każdy przepracowany rok. Odprawy te wynoszą aż 20 tys. zł. Sprawa ta została przekazana urzędowi wojewódzkiemu do rozpatrzenia i decyzji.

Popierajcie L.O.P.P.

Zamknięcie
ruchu kołowego

Dziś od godz. 4 zrana z powodu robót brukarskich na ul. Sienkiewicza zostaje wstrzymany ruch kołowy na odcinku między Rynkiem Kościuszki a ulicą Żydowską.

W związku z tem wprowadza się jednokierunkowy ruch ulicami bocznemi: Żydowską i Brańską.

Jutro przywrócony będzie ruch normalny.

Zbrojne najście na pola
folwarku Eustychowce

Mieszkańcy wsi Nowe Sioło w pow. wołkowyskim dokonali zbrojnego najścia na pola folwarku Eustychowce, należącego do Adama Branickiego. Spędziwszy wystrzałami z karabinu stróża polowego, zabrali 168 snopów pszenicy wartości 112 zł. Skradzioną pszenicę odnaleziono i zwrócono właścicielowi. Podczas rewizji w mieszkaniu jednego z napastników, Zaharczuka, znaleziono karabin rosyjski z obciętą lufą i nabojami oraz lufę z zamkiem karabinu niemieckiego.

Aresztowanie zabójcy

We wsi Folwarki Małe w pow. białostockim Jan Ostaszewski w czasie sprzeczki uderzył kamieniem Pronczuka Wincentego. Pronczuk zmarł. Stało się to w maju b.r. Ostaszewski, który się ukrywał, został obecnie aresztowany. Przyznał się do winy. Osadzono go w więzieniu w Białymstoku.

Dr. A. KENIG
UROLOG
Choroby nerek, pęcherza i moczopłciowe
BIAŁYSTOK
Kilińskiego 13. tel. 13-91.

Dyżury nocne aptek

Ajzensztadta Rynek Kościuszki 11 i W. Hermanowskiego Warszawska 24.

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linas Hacedek".

LECZNICA
LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Mazowiecka 5 (Sienny Rynek) tel. 1-38.
Porada 3 zł.
Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci porady dla matek karmiących, akuszerja, kobiece i porady dla ciężarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystyczny. Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenach lecznicow. Dojazd autobusem D.

Pierwszy krok kolarski

Okręgowy ośrodek wych. fiz. przypomina, że „pierwszy krok kolarski" odbędzie się dn. 28 b. m. o godz. 8 rano.

Start przy boisku na Zwierzyńcu. Trasa biegu będzie podana przed startem.

Zgłoszenia przyjmuje ośrodek wych. fiz. ul. Legionowa nr. 6 do dnia 28 b. m. do godz. 8-ej rano. Wpisowe 50 gr.

Udział mogą brać wszyscy zawodnicy stowarzyszeni i niestowarzyszeni, którzy dotychczas nie zostali w zawodach wyróżnieni.

Pożar

We wsi Mała Rogoźnica w pow. wołkowyskim wybuchł w zagrodzie Abrama Mieromińskiego pożar, który zniszczył dach i większą część domu. Spłonęły również towary kolonjalne w sklepie, mieszczącym się w tym domu. Straty wynoszą 2.000 złotych.

Widowiska

APOLLO
1. podwójny program 2.
BRYGIDA HELM w najnowsz. filmie „GLORJA" 8, 11
DON MOJICA w śpiewnym filmie PIEŚŃ TROUBADURA 6.45, 9.45
„MODERN" Pocz. 6.30, 8, 10.30
wg. powieści Edgara Wallace'a
ŻÓŁTA MASKA
porywający dramat
NA SCENIE
POŻEGNALNE WYSTĘPY ARTYSTÓW
Kino „POLONJA"
Dziś! Tylko 2 seanse Dziś!
Początek o godz. 7-ej i 10-ej
TARZAN
WŁADCA DŻUNGLI
Sensacyjny dramat dźwięk. w 14 akt.
Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje rano i popołudniu od 4-ej do 7-ej
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 9-48
Czytajcie „Dziennik"
Indywidualne warunki dla organizatorów, zastępców losowych oferuje solidna firma. „Pol. rek." Lwów Zimorowicza.

Wydawca i redaktor MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Bial." Legjonowa 1 Telef. Nr. 63.